

Protokół
rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa
odbytej dnia 22 września 2015r. z Sali Gminnego Ośrodka Kultury
w Kuślinie w godz. od 18:00 do 20:30

dotyczącej postępowania administracyjnego wszczętego na wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie 15 elektrowni wiatrowych o mocy pojedynczej turbiny od 3,0 do 3,3 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą, na gruntach gminy Kuślin.

Prowadzący rozprawę- Wójt Gminy Kuślin- Jerzy Dziamski.

Obecni na rozprawie administracyjnej wg listy obecności.

Program rozprawy:

- 1) Zapoznanie uczestników z procedurą rozprawy administracyjnej, procedurą wydawania decyzji środowiskowej oraz z prowadzonym postępowaniem.
- 2) Dyskusja z przedstawicielami społeczności lokalnej, możliwość składania pytań i wnoszenia uwag.

Ad .1.

Na wstępie Pan Wójt Jerzy Dziamski otworzył spotkanie, przedstawił zasady i przebieg rozprawy administracyjnej oraz zapoznał uczestników z prowadzonym postępowaniem.

Dnia **19 grudnia 2014r.** firma Ekologia – System Sp. z o.o. Michorzewo ul. Polna 1, 64-316 Kuślin **złożyła wniosek** (wraz z kartą informacyjną przedsięwzięcia) w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla przedsięwzięcia polegającego na **„Budowie 18 elektrowni wiatrowych o mocy pojedynczej turbiny od 3,0 do 3,3 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą, na gruntach gminy Kuślin”**. Inwestycja miała obejmować budowę 18 elektrowni wiatrowych o mocy 54 do 59,4 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą: drogi dojazdowe i transportowe, powierzchnie montażowe, powierzchnie na postawienie dźwigu, sieci kablowe na gruntach gminy Kuślin działki nr ewid. 1/3, 3/4, 3/5, 40/2, 94/29, 419, 422/1, 422/6 w obrębie Śliwno, 196/1, 234, 242, 259, 260, 261, 265/1, 269/1 w obrębie Turkowo, 32, 58, 64, 112, 113, 159/2, 160/2 w obrębie Trzcianka oraz budowę stacji transformatorowej na działce nr ewid. 806 obręb Duszniki. Objęta wnioskiem inwestycja, zgodnie z § 3 ust 1 pkt. 6b – instalacje wykorzystujące do wytwarzania energii elektrycznej energię wiatru inne niż wymienione w § 2 ust. 1 pkt. 5, o całkowitej wysokości nie niższej niż 30 m- Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U. z 2010r. nr 213, poz. 1397) jest zaliczana do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, dla których obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko może być wymagany. Organem właściwym do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jest Wójt Gminy Kuślin. Natomiast organami właściwymi do wydania opinii są Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nowym Tomyślu oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu. Na podstawie art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku

i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013r., poz. 1235 ze zm.). **Dnia 16 stycznia 2015r. wystąpiono do Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Poznaniu, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Nowym Tomyślu oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu o wyrażenie opinii na temat potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko planowanej inwestycji.** Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu **27 stycznia 2015r. wydał opinie sanitarną** stwierdzającą że dla planowanej inwestycji **jest wymagane** przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko (czyli **sporządzenie RAPORTU**). Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu **03 lutego 2015r. wyraził opinię** że dla planowanej inwestycji **jest wymagane** przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko (czyli **sporządzenie RAPORTU**). Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nowym Tomyślu **dnia 17 lutego 2015r. wyraził opinię** że dla planowanej inwestycji **jest wymagane** przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko (czyli **sporządzenie RAPORTU**). Wójt Gminy Kuślin postanowieniem z dnia **06 marca 2015r. stwierdził obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko** dla planowanego przedsięwzięcia mogącego potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, określając jednocześnie zakres raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. **Dnia 21 kwietnia 2015r.** firma Ekologia – System Sp. z o.o. złożyła do tut. organu Raport oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Obwieszczeniem z dnia **27 kwietnia 2015r.** Wójt Gminy Kuślin zawiadomił o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na „**Budowie 18 elektrowni wiatrowych o mocy pojedynczej turbiny od 3,0 do 3,3 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą, na terenie gminy Kuślin**”. Na podstawie art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013r., poz. 1235 ze zm.) Wójt Gminy Kuślin wystąpił do Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Poznaniu, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Nowym Tomyślu oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu o wyrażenie opinii dla realizacji planowanej inwestycji. **Obwieszczeniem z dnia 27 kwietnia 2015 r.** Wójt Gminy Kuślin poinformował o możliwości **składania uwag i wniosków** dotyczących planowanego przedsięwzięcia w terminie 21 dni tj. **od 06 maja 2015r. do 27 maja 2015r.** w formie pisemnej lub ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Kuślinie pok. nr 20 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: urząd@kuslin.pl. W tym czasie PPIS w Nowym Tomyślu, PWIS w Poznaniu oraz RDOŚ w Poznaniu prowadziły postępowanie uzgadniające. **Dnia 28 maja 2015r.** Wielkopolski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu **wydał opinię** przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach **w zakresie higieny radiacyjnej** (tylko w zakresie GPZ). Pismem z dnia **10 lipca 2015r.** Inwestor po uwzględnieniu uwag Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia polegającego na „**Budowie 18 elektrowni wiatrowych o mocy pojedynczej turbiny od 3,0 do 3,3 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą, na terenie gminy Kuślin**”, zmienił ilość oraz lokalizację

projektowanych turbin wiatrowych na terenie gminy Kuślin w ten sposób że: zmieniono nazwę przedsięwzięcia: „**Budowa 15 elektrowni wiatrowych o mocy pojedynczej turbiny od 3,0 do 3,3 MW wraz z infrastrukturą towarzyszącą, na terenie gminy Kuślin**”, lokalizacja nowych turbin wiatrowych: działki 443, 462, 458 zrezygnowano z 5 dotychczasowych lokalizacji dotyczących działek: 3/4, 3/5, 40/2, 1/3, 1/2, 94/29, 40/4, 64, 65. Obwieszczeniem z dnia **25 sierpnia 2015r.** Wójt Gminy Kuślin poinformował o ponownej możliwości **składania uwag i wniosków** dotyczących planowanego przedsięwzięcia w terminie 21 dni tj. **od 28 sierpnia 2015r. do 17 września 2015r.** oraz wyznaczył termin rozprawy administracyjnej. Dnia **08 września 2015r.** Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nowym Tomyślu zaopiniował warunki realizacji w/w przedsięwzięcia w zakresie wymagań higienicznych i zdrowotnych z zastrzeżeniami: - lokalizacja elektrowni wiatrowych musi gwarantować nieprzekroczenie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ad.2.

Pan Wójt poprosił Inwertora o przedstawienie założeń planowanego przedsięwzięcia. Głos zabrał Pan Światała, który krótko wprowadził w tematykę energetyki wiatrowej zwracając uwagę, że wszystkie oddziaływania elektrowni wiatrowej zostały szczegółowo omówione w raporcie środowiskowym. Dzisiejsze spotkanie ma na celu aby Państwo jako zespół, który przygotowywał wszystkie założenia do raportu i opracowywał badania mogli dzisiaj odpowiedzieć Państwu na wszelkie pytania i zarzuty, jak i nasze niedociągnięcia z naszej strony. Nasze dotychczasowe stanowisko, które było przedstawione w raporcie było badane, kilkanaście czy kilkadziesiąt razy przez RDOŚ są tam również odpowiedzi na pytania zadawane przez Towarzystwo Skowronek w zakresie zadawanych wszystkich pytań. Sanepid tak jak Pan Wójt powiedział, wypowiedział się z pewnym zastrzeżeniem o prowadzeniu co dwa lata monitoringu, WPWIS w Poznaniu wypowiedział się tylko w zakresie GPZ czyli do stacji, która ma powstać w sąsiedniej gminie. My chcemy tą inwestycję przeprowadzić w dwóch etapach. To jest pierwszy z nich. Jeśli mają Państwo jakiegokolwiek pytania to zespół ekspertów, który przygotowywał raport oddziaływania na środowisko na ile będziemy mogli Państwu odpowiedzieć to odpowiemy tutaj, na pozostałe pytania które będą również spisane odpowiemy w późniejszym terminie.

Ad. 3.

Inwestor zaprosił do dyskusji obecnych gości.

1. Pierwszy głos zabrał Pan Lech Sadowski- mieszkaniec wsi Trzcianka, z prośbą o przedstawienie się ekspertów i opowiedzenie czym się zajmują.

Mgr inż. Andrzej Łuczak: „jestem właścicielem firmy ENINA ochrona środowiska, wykonywałem raporty ptaków i nietoperzy, wykonywałem też aktualizacje hałasu.”

Prof. dr hab. Piotr Tryjanowski: „Dyrektor Instytutu Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, byłem odpowiedzialny za nadzór nad częścią raportu chiropterologiczną.”

Dr Łukasz Myczko: „jestem pracownikiem tej samej placówki co Pan Trojanowski, jestem odpowiedzialny za część chiropterologiczną.”

Mgr inż. Romuald Gic: „architekt, projektant w firmie, która uzyskała zlecenie na opracowanie materiałów wstępnych do projektowanych elektrowni wiatrowych. Przez naszą firmę były też zlecane poszczególne badania, monitoring i te elementy które są elementami towarzyszącymi do raportu. Raport ten został afirmowany w naszej firmie, a poszczególne osoby które się tutaj prezentowały są ekspertami i autorami w tym raporcie występującymi.”

Mgr inż. Roma Kosicka: „reprezentuję inwestora, jestem koordynatorem i menedżerem projektu.”

Mgr Janusz Syrociak: „biegły wojewody, obliczenia i oddziaływania akustyczne, w moim zakresie były obliczenia i oddziaływania akustyczne projektowanego obiektu.”

Pan Sławomir Świtała: „Inwestor.”

Pan Jacek Basiński: „mieszkaniec wsi Trzcianka, prezes Towarzystwa Skowronek”

Pan Leszek Sadowski: „mieszkaniec wsi Trzcianka.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „mieszkanka wsi Trzcianka.”

Pani Agnieszka Basińska: „mieszkanka wsi Trzcianka.”

Pan Mateusz Szajek: „mieszkaniec wsi Trzcianka.”

Pan Jacek Basiński: „Pan prof. Tryjanowski napisał w raporcie” (słaba jakość nagrania).

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Sporządzanie obliczeń po tym co zostało zebrane przez ludzi w terenie.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Podczas wizyt w terenie, czy nocnych patroli, pojawiają się pewne gatunki ptaków, które mają swoją aktywność głównie nocą” (słaba jakość nagrania)

Pan Jacek Basiński - (słaba jakość nagrania)

Dr pan Łukasz Myczko: „Informacje były udzielane jeśli coś słyszałem to przekazuję dalej, jeśli czegoś nie słyszałem, akurat największa aktywność sów jest zimą, natomiast miałem informację o derkaczach, których nie słyszałem to też jest bardzo cenna informacja.”

Pan Jacek Basiński - (słaba jakość nagrania)

Dr pan Łukasz Myczko: „Ale czy te dane które są w raporcie ornitologicznym przeczą temu, co pan mówi, czy tam nie ma żurawi?”

Pan Jacek Basiński: „Jest tych mapek dość dużo i jedna wyklucza drugą”

Dr pan Łukasz Myczko: „Tak, są cały czas badane, co jest związane z tą drugą częścią inwestycji.”

Pan Jacek Basiński- (słaba jakość nagrania)

Dr pan Łukasz Myczko- (słaba jakość nagrania)

Pan Jacek Basiński: „Nie mogłem się dowiedzieć od inwestora, kto jest za co odpowiedzialny.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Może takie krótkie wyjaśnienie jak wygląda ten schemat postępowania, jest on trochę skomplikowany, można się w tym zagubić. Aby ujednolicić metodologię, a później dojdziemy skąd te daty i tak dalej. Żeby przeprowadzić inwestycję, to od strony środowiskowej, trzeba uzyskać mnóstwo zezwoleń, część bardzo ogólna, którą się tutaj zajmować nie będziemy i ta część najważniejsza której pan prezes tutaj dotyka.”

Pan Jacek Basiński: „Przepraszam, że wchodzę w słowo, Towarzystwo Skowronek popełniło 3 pisma, lecz nie jest stroną w tej sprawie, ja tylko występuję tutaj jako mieszkaniec Trzcianki.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Ok, czyli mogę się do pana zwracać proszę pana a nie panie prezesie, więc weźmy tylko tą stronę środowiskową, tą która pana interesuje. To precyzyjnie jest zarządzana przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska i ta część składa się z jednego głównego raportu, który zawiera w sobie aneksy, poszczególne części i na raport składają się sprawy dotyczące spraw ogólnych np. śmieci, wszystko oprócz przyrody, a jeśli chcemy dowiedzieć się czegoś bardziej szczegółowego to musimy zajrzeć w aneksy, są to 2 monitoringi, monitoring ornitologiczny i chiropterologiczny. To co jest w monitoringach to tylko dobra wola Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, że chce się tym zajmować, i od 5 lat to wszyscy robią.”

Pan Jacek Basiński: „Nie rozumiem, czyli tych monitoringów nie musiało być?”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Dokładnie tak, bo kiedyś był tylko raport środowiskowy, po 2 strony. W wytycznych ma pan napisane, że może być raport chiropterologiczny, a tak, naprawdę to jest dobra wola inwestora, to jest dobry sposób postępowania, a nie jest to wymagane.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Czytając postanowienie z RDOŚ to jest informacja, że jest wymagana informacja o terenie chiropterologicznym i ornitologicznym jaką metodą to ma być zrobione.”

Pan Jacek Basiński: „To dlaczego inwestor ściągnął z pierwotnego wariantu 15 elektrowni z obecnego projektu 33 szt.”

Pan Sławomir Świtała: „Powiem Państwu tak, macie Państwo, wszystkie dokumenty, całą korespondencję, którą mamy z RDOŚ, w tym roku pojawiło się gniazdo kani czarnej, które było do tej pory gniazdem kruka, jest duże prawdopodobieństwo, że w tym roku gniazdo miały tam i znajdowały się młode kani czarnej i to gniazdo zostało wyznacznikiem strefy ochronnej. Mówimy tutaj o tym lasku, który znajduje się między Śliwnem a Wymysłowem. Równocześnie RDOŚ wyznaczył nam strefę 1,6 km, zgodnie z rozporządzeniem strefa powinna być 500 m, lecz to nie czas, żeby podejmować polemikę z RDOŚ więc podjęliśmy taką, a nie inną decyzję i przyjęliśmy tezę RDOŚ wg. której strefą ochronną jest cały las. Wyznaczyliśmy 15 lokalizacji które nie są problemowe. Wczesną wiosną chcemy wszystkie kanie, młode lub dorosłe zaobrazkować, pozakładać im GPSy i przeprowadzić pełny monitoring tych ptaków, żebyśmy mieli pełną wiedzę, którą będziemy mogli przekazać

RDOŚ. Jeżeli te kanie potrafią się w obrębie tych 500 m odnaleźć i gniazdować, zdobyć odpowiednią ilość jedzenia itd. Na potrzeby utworzenia tak dużej strefy, potrzebujemy niezbitych dowodów a jedynymi wiarogodnymi badaniami będzie założenie GPS każdej kani, która się tam będzie znajdowała i będziemy mieli pełny obraz czy ta strefa jest odpowiednia.”

Pan Jacek Basiński: „Wróćcie do tego wariantu?”

Pan Sławomir Świtała: „Naszym celem jest, to co Państwu pokazywałem, te 15 turbin to pierwszy etap inwestycji, czyli 49.5 mw, kolejne 15 to jest to, co ci Jacku pokazywałem, myślę że możemy mówić sobie na ty. Byłeś u mnie w firmie i pokazywałem ci te kolejne turbiny, które mają powstać na południowych terenach czyli Opalenica – Michorzewko - Michorzewo, tu jest obszar, który jest wyznaczony w studium uwarunkowań pod kolejne turbiny. Tereny zachodnie, gdzie wiemy, że znajduje się bocian czarny i od niego się odpowiednio oddalamy. Wiemy też, że na tych terenach znajduje się też kania i na dzień dzisiejszy, po wszystkich badaniach, które były przeprowadzone także przez prof. Bereszyńskiego, badania kilkuletnie na zlecenie Akademii Rolniczej. Przed prof. Tryjanowskim, był on szefem Katedry wydzielił on 14- 17 (może się mylę) lokalizacji możliwych do ustawienia turbin wiatrowych, mimo iż są to tereny przyległe do Natury 2000 i do jeziora Zgierzynieckiego. My uważaliśmy, że na dzień dzisiejszy, gdzie jeszcze są prowadzone badania niezależne przez dr Kubczyka, ale to już pomijając, od 2010r. też pewne rzeczy nagrywa, badania zostały rozpoczęte z naszej strony od 2008r. My założyliśmy, że na tamtych terenach może się zmieścić około 10 turbin, możliwe jest wybudowanie 7 turbin, ze względu na bociana czarnego i kanię rudą i czarną. Na tych terenach zachodnich możliwe jest wybudowanie 4-5 lokalizacji, mówimy tutaj o Głuponiach i Chraplewie. Na terenach południowych według dzisiejszej wiedzy to są jeszcze, co może się zmienić, 6 lokalizacji na terenach południowych co daje kolejne 17 lokalizacji, takie są założenia.”

Pan Lech Sadowski: „Takie są dalsze plany?”

Pan Sławomir Świtała: „Chciałem Państwu wytłumaczyć skąd te 15 a nie 18, jest pismo z RDOŚ.”

Pan Jacek Basiński: „W monitoringu ornitologicznym, pisze że ze względu na nietoperze.”

Pan Sławomir Świtała: „Jeżeli chodzi o nietoperze, jako laik, patrząc na mapę, mogę powiedzieć jasno, że 60% terenu wycinają nam nietoperze. Można tak spojrzeć. Od 2008 r. badamy nietoperze cały monitoring jest opracowany, cała mapa ulokowania nietoperzy warto by było Państwu pokazać, one są niemal wszędzie. My je monitorujemy, ponieważ one nam warunkują gdzie te turbiny mogą się znaleźć. To jest po pierwsze - i to co powiedziałem 1,6 km od strefy gniazdowania kani czarnej i kani rudej i ten wariant, który pierwotnie założyliśmy 33 lokalizacje- tak naprawdę 30 , a te 3 to lokalizacje rezerwowe, które trzeba znaleźć, czy ze względu na hałas, czy ze względu na warunki gruntowe i inne. Dlatego były one brane pod uwagę jako lokalizacje warunkowe. Na dzień dzisiejszy jest to 15 lokalizacji. Drugi etap jest związany z planem zagospodarowania przestrzennego. Co do tego etapu i w naszej gminie i gminie sąsiedniej Lwówek, są też możliwości w gminie Pniewy, na dzień dzisiejszy musimy przeprowadzić całą procedurę zagospodarowania przestrzennego, aby móc 2 etap wykonać.”

Pan Jacek Basiński: „Inwestor przeprowadza procedurę zagospodarowania przestrzennego?”

Pan Sławomir Świtała: „Nie, nie, nie, ja mówię musimy przeprowadzić procedurę zmiany zagospodarowania przestrzennego, ale mam na myśli radę, tą decyzję podejmuje rada, a później rada podejmuje uchwałę o przeprowadzeniu takiej zmiany.”

Pan Lech Sadowski: „Mam takie pytanie. Kto finansuje te wszystkie badania, bo to jest ważne. Myślę, że pan nie jest filantropem?”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „We wszystkich inwestycjach są opłacane przez inwestora, to jest reguła.”

Pan Lech Sadowski: „Jeśli firma jest państwowa?”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Jeśli firma jest państwowa to jest przetarg, a jak jest prywatna to zazwyczaj wybierają najtańszego.”

Mgr pan Romuald Gic: „Nie prawda, w tym wypadku to nie miało miejsca, a mogę powiedzieć, że jako firma zamawiająca, to nie było wybieranej najniższej ceny, bo został wybrany prof. Tryjanowski, ale nie ze względu na cenę, bo jak się orientuję, to jego cena jest jedną z najwyższych na rynku, ale został wybrany przez naszą firmę i za aprobatą Inwestora, przez to że był najlepszy na rynku, miał najlepsze referencje.”

Pan Lech Sadowski: „Ja myślę, że pan to już wcześniej powiedział panu profesorowi.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Te badania były przeprowadzane dla innej firmy dla firmy KOLDWind.”

Pan Lech Sadowski: „Pan też brał udział w tych wcześniejszych badaniach.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Aby nie wyjść na filantropa to powiem państwu że pan Łuczak prowadzi moje sprawy związane z finansami.”

Pan Lech Sadowski: „Sprawa została wyjaśniona.”

Pan Jacek Basiński: „Ile ma pan na koncie wykonanych takich badań, ekspertyz?”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Co najmniej 40 technicznych też oddziaływania turbin wiatrowych na ptaki, bo technologicznych jeszcze nie było tych wytycznych.”

Pan Lech Sadowski: „To jest jedna sprawa, następnie, mam pytanie. Jak badany był hałas na różnych wysokościach, czy na ziemi, czy możecie państwo przedstawić informacje na ten temat?”

Mgr pan Janusz Syrociak: „Każdy producent aby konkurować na rynku, prowadzi własne badania dotyczące wyznaczonego poziomu hałasu. Dane techniczno-ruchowe zawarte w dokumentach, konkretnych producentów, podają m.in. parametry poziomu mocy akustycznej. To są badania producenta, oficjalnie podane do publicznej wiadomości. Na tej podstawie przyjmuje się parametry akustyczne urządzeń. Trudno mierzyć coś co nie istnieje, prawda, my robimy inwestycję, czyli coś, co ma powstać. Czyli wszystko opiera się na pewnych założeniach. Założeniem są turbiny o określonych mocach, o których wspominał Inwestor,

wybranych producentów, którzy podają jakie są ich parametry akustyczne i takie parametry zostały przyjęte. Najniższe parametry mocy turbiny jest 106 dB a najwyższe 107,5 dB. Takie parametry były brane do obliczeń akustycznych, a wysokość w zależności od wysokości wieży, osi turbiny.”

Pan Lech Sadowski: „Czyli rozumiem, że są to spekulacje pewnych odległości od turbiny?”

Mgr pan Janusz Syrociak: „Producent określa poziom mocy, to jest dla nas oficjalny dokument, dla przyjęcia poziomu mocy akustycznej, jako poziomu źródła, a drugim etapem to jest lokalizacja w terenie na mapach. Ten model wprowadza się do programu obliczeniowego i na podstawie przyjętych założeń tzn. ilość turbin, ich wysokość, lokalizacja terenu podlegającego ochronie tak zwanych punktów obserwacji, powiedzmy wykonuje się obliczenia.”

Pan Lech Sadowski: „De facto można powiedzieć, że to co będzie ten budynek oddalony od turbiny, ten przewidywalny hałas, który Państwo określacie na podstawie spekulacji na ten temat.”

Mgr pan Janusz Syrociak: „Ależ oczywiście że tak, ale proszę pana wszystkie inwestycje powstają na tej podstawie, później jest ten punkt mówiący który mówi o monitoringu, który weryfikuje słuszność przyjętych założeń. Jeżeli monitoring wykáže, że inwestycja nie spełnia kryteriów z różnych względów, tak jak była głośna sprawa o fałszowanie wyników, gdzie producent zaniżył poziom mocy akustycznej oficjalnie deklarowanej w dokumentach. To są założenia oparte na założeniach producenta.”

Pan Lech Sadowski: „Czyli de facto, może się zdarzyć że producent określił taką wartość, nikt z mieszkańców nie będzie miał pretensji do producenta tylko do tego, który budował.”

Mgr pan Janusz Syrociak: „Po to jest monitoring.”

Pan Lech Sadowski: „Proszę Państwa to jest wbrew pozorom bardzo ważne, to jest pewna teoria a to weryfikuje życie. Jeśli zostaną zbudowane i zostaną zainwestowane potężne pieniądze w związku z tym weryfikacja może zniweczyć ten wysiłek.”

Pan Sławomir Świtała: „Co dwa lata musimy prowadzić na tych wszystkich punktach, które mamy wyznaczone monitoring.”

Pan Lech Sadowski: „Państwo musicie, ale jest jeszcze coś innego, czy ja też mogę taki monitoring prowadzić.”

Pan Sławomir Świtała: „Ale jak najbardziej.”

Mgr pan Romuald Gic: „Tylko zgodnie z przepisami musi pan mieć laboratorium akredytowane.”

Pan Sławomir Świtała: „Mamy to wpisane w postanowieniu.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Wie pan co możecie, ja podam taki przykład z Margonina, tam się okazało że przyjechały turbiny z wadliwymi śmigłami i na gwarancji śmigła zostały wymienione.”

Pan Lech Sadowski: „My też rozmawialiśmy z burmistrzem, mam taką kwestię, która wkracza w polskie prawo, które mówi, że mamy takie krytyczne wartości hałasu, zastanawiające jest że, np. Światowa Organizacja Zdrowia przyjmuje niższe wartości poziomu hałasu, Dlaczego my nie schodzimy do tych wartości co proponuje WHO, dlaczego nie posługujemy się tymi wartościami, a mianowicie jest konflikt człowiek przyroda, czyli jeśli WHO potężna organizacja wysyła takie zalecenia to opiera się na pewnych danych, symulacjach. Dlaczego my nie idziemy w tą stronę? Ile zrobiliście Państwo badań bezpośrednio z ludźmi, podejrzewam że bardzo mało, albo wcale, tzn. jest rzeczywiście mało takich badań, ale co będzie za 10-15 lat jak to będzie oddziaływać, być może te zalecenia mają gdzieś w człowieku. Jeszcze jedna rzecz. W planie zagospodarowania przestrzennego woj. Wielkopolskiego 2010, mam nadzieję, że jest aktualny on przewiduje między innymi w pasie autostrady kolejne dużych prędkości czy to zostało gdzieś uwzględnione? Jest zdaje się, że jeden z tych wiatraków znajduje się około 100 metrów od autostrady.”

Pan Sławomir Świła: „Z którego roku ma pan ten plan?”

Pan Lech Sadowski: „2010”

Pan Sławomir Świła: „My mamy obowiązujący z 2003.”

Mgr Janusz Syrociak: „Obowiązującym prawem jest plan zagospodarowania przestrzennego, który uchwała Rada Gminy. Jest on wiążący, nadrzędny nad planem zagospodarowania woj. Wielkopolskiego i uwzględniony przez wojewodę i zgłoszony w Dzienniku Wojewódzkim, w związku z tym są to plany nie wiążące, to jest to samo co ma pan w studium uwarunkowań, też jest dokumentem, który gmina musi mieć opracowany, ale on nie stanowi prawa. Prawo stanowi decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu. Trzymajmy się przepisów prawa, prawa obowiązującego w Polsce.”

Mgr pan Romuald Gic: „Trzymajmy się prawa obowiązującego w Polsce, dla nas obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego gminy Kuślin, który zobowiązuje wszystkich.”

Pan Lech Sadowski: „Ja to rozumiem, to co pan mówi, tylko wytyczne obowiązujące wszystkich, bo gdzieś tam są plany dla woj. Wielkopolskiego, to jest sejmik woj. Wielkopolskiego.”

Mgr pan Romuald Gic: „Jeżeli gmina uchwali plan kolei szybkich prędkości, to będziemy musieli to uwzględnić, to są dyskusje, które nie prowadzą do rozwiązania problemu.”

Mgr Janusz Syrociak: „Trzymajmy się prawa, które obowiązuje w Polsce, bo niedawno wprowadzono zmiany o dopuszczalnych wartościach poziomu hałasu dotyczących hałasów komunikacyjnych. Jak pan popatrzy na obecne przepisy i poprzednie i porówna pan jakie są tendencje ze Światowej Organizacji Zdrowia, to można powiedzieć, że idziemy zupełnie pod prąd. Ale jest to prawo obowiązujące i w tej chwili drogi mają dopuszczalny poziom hałasu 56 dB w nocy a nie 50 czy 45 jak było wg. starych przepisów. Jest to bardzo wysoka wartość

dopuszczalna, w stosunku do tego co było. Natomiast przepisy, które dotyczą inwestycji nie komunikacyjnych, zostały nadal rygorystyczne i to nie wcale nie małe i nie są to jedne z łagodniejszych, ale jedne z bardziej restrykcyjnych jeśli chodzi o prawo europejskie.”

Pan Lech Sadowski: „Tak, ale mówimy tutaj również o terenach wiejskich i podmiejskich gdzie przebywają dzieci , znajduje się internat, są też takie chronione. Czy przeprowadziliście jakieś badania we współpracy z ludźmi, jeśli chodzi o ludzi, badając ich przez dłuższy okres czasu?”

Pan Jacek Basiński: „Przepraszam bardzo na czym miały polegać konsultacje?”

Pan Sławomir Świtała: „Przed każdą jedną inwestycją, przed wydaniem decyzji są konsultacje, na zasadzie wzajemnej wymiany zdań, pytań, które dotyczą raportu, mówimy tutaj o wykonanym raporcie o przedsięwzięciach.”

Mgr pan Romuald Gic: „Konsultacja społeczna to nie jest powiedziane wprost, że to inwestor, czy wykonawca, ludzie mają prawo zadać pytania, w odniesieniu do inwestycji, które powstają na danym terenie. Tak jak Państwo, się tutaj zainteresowaliście, żeby się dowiedzieć czym to skutkuje, jaki może mieć negatywne skutki, ja to rozumiem. Ile Państwo stanowicie procent gminy, pewnie w promilach byśmy mogli policzyć, prawda. Pan mówi o konsultacjach, proszę bardzo gmina ogłosiła konsultację, publiczną debatę administracyjną. Jesteście państwo w 6 osób, bo pan zarzuca nam, żeśmy nie chodzili, nie jest w ustawie powiedziane, że gdzieś trzeba chodzić po ludziach. W momencie kiedy jest procedura oceny oddziaływania na środowisko są tzw. Konsultacje społeczne i one się odbywają na zasadzie, że wójt daje do publicznej wiadomości, że przez trzy tygodnie możecie Państwo wносить wasze uwagi, wójt poszedł jeszcze bardziej do przodu i ogłosił publiczną rozprawę administracyjną, wcale nie musiał, bo przepis tego nie wymaga.”

Pan Lech Sadowski: „Akurat pismo, które wpłynęło do gminy, jest podpisane przez 130 mieszkańców gminy, więc proszę nie obniżać rangi”

Mgr pan Romuald Gic: „Nie obniżam tej rangi, wie pan, byłem tylko na konsultacjach społecznych gdzie było kilkadziesiąt osób i więcej.”

Pan Jacek Basiński: „Czy pan to dezawuuje.”

Mgr pan Romuald Gic: „To teraz państwo interpretują po swojemu, ja nie dezawuuje, tylko mówię, że nie ma zainteresowania, oczywiście pokazaliście państwo, że są podpisy ludzi, czyli jest was więcej, tylko że wy jesteście reprezentantami, państwo sami poruszyli temat konsultacji społecznych, więc się pytam jak to wygląda według przepisów prawa.”

Pan Lech Sadowski: „Wróćę do swoich pytań. Mam pytanie, czy państwo przeprowadziliście jakieś badania bezpośrednio na ludziach w sąsiedztwie wiatraków, odnośnie oddziaływania hałasu i jeszcze dużo rzeczy tutaj można przytoczyć, czy coś takiego, bo na świecie takie badania robią.”

Pan Sławomir Świtała: „Odpowiem panu tak, badania można prowadzić jak już coś jest, od 70 roku jak się buduje farmy wiatrowe, to powiem to co powiedzieli w Margoninie. Jest tam ta sama opieka społeczna i nic nie uczyniono jakoby farma wiatrowa miała pogorszyć

samopoczucie ludzi i tak dalej. RDOŚ wyznaczył co ma obejmować raport i w tym zakresie został wykonany.”

Mgr inż. Andrzej Łuczak: „Z tego co się orientuję to w Margoninie istniała decyzja środowiskowa, która nakazywała zrobienie monitoringu poinwestycyjnego hałasu. Monitoring ten był przedstawiany WIOŚ i do tych danych można sięgnąć.”

Pan Lech Sadowski: „Tak, tylko państwo w tej chwili odpowiadacie nam”

Mgr inż. Andrzej Łuczak: „Ktoś to zbadał i to dalej funkcjonuje.”

Mgr Janusz Syrociak: „Są różne fora internetowe, wszędzie tam gdzie są wiatraki są komentarze, że skarg na hałas nie ma, z prostej przyczyny, wiatrak pracuje wtedy, kiedy wieje wiatr. Jak wieje wiatr, to słyszy pan szum wiatru i różnych innych rzeczy, jak wiatr przestaje wiać to turbina przestaje pracować. Metodyka mówi wyraźnie, powyżej 5m/s pomiary są opatrzone błędem, a przy wietrze powyżej 5m/s turbiny dopiero zaczynają efektywnie pracować, ale niezależnie od tego są robione pomiary, jak są robione ja tutaj nie wnioskuję, tych co je robią należy pytać i odpowiadają za wyniki. Jeżeli nie przekraczają stanu zagrożenia dopuszczalnego poziomu hałasu w Polsce jaki obowiązuje dla danego terenu to znaczy że ta wartość akustyczna nie jest podwyższona.”

Mgr inż. Andrzej Łuczak: „Należy to zweryfikować.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Czy zamierzacie państwo przeprowadzić badania poziomu hałasu teraz gdy nie ma turbin, czyli przy poziomie zero hałasu i później jak te turbiny będą?”

Pan Sławomir Świtała: „Tak mamy to wpisane w raporcie, co dwa lata mamy obowiązek monitoringu.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Ale teraz przed.”

Pan Sławomir Świtała: „Teraz nie ma co badać, nie ma przedmiotu badań, na podstawie technik które obowiązują w Polsce, te badania zostały przeprowadzone, zostały sprawdzone przez sanepid w Nowym Tomyślu, bo on jest od tego, obliczenia tych badań zostały sprawdzone bardzo wnikliwie i skrupulatnie przez dział RDOŚ, każdy dom i te 49 punktów, które są najbliższe wiatraków, są wyznaczone jako punkty i każdy jest badany kilka razy. Ustawienie tych wiatraków było bardzo czasochłonne, ustawialiśmy je około 2-3 miesiące żeby je ustawić tak żeby nie było hałasu skumulowanego. Ze względu na już obowiązującą decyzję w gminie Duszniki i jak na wszystkie domy. Przesunięcie nawet o kilka metrów wiatraka powoduje, że ten hałas zaczyna nam się gdzieś kumulować, tak że musimy brać pod uwagę nie tylko te działki, które są na dzień dzisiejszy, ale również te co są w planach i dają prawo tym ludziom którzy mają tereny przekształcone pod zabudowę i będą domy stawiać.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Czy zamierzają państwo przeprowadzić badanie poziomu akustycznego stacji transformatorowo-rozdzielczej w miejscowości Duszniki.”

Pan Sławomir Świtała: „Już jest przeprowadzona w obrębie uzupełnień, oddziaływania tej całej stacji macie państwo w dokumentacji, te uzupełnienia, które były w ostatnich tygodniach i jest tam wyraźnie powiedziane że mieścimy się z hałasem w granicach działki.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Czy państwo zamierzacie zbadać w jaki sposób rozchodzą się tam pola elektromagnetyczne i magnetyczne.”

Pan Sławomir Świtała: „To też w tym zakresie zostało zbadane, są podane przykłady innych stacji o podobnych parametrach.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: (cytat z raportu) „Rozumiem że państwo nie wykonaliście badań stacji w Dusznikach, tylko oparliście się na badaniach stacji w Łęczycach.”

Mgr pan Romuald Gic: „Jak zamierzacie państwo wykonać badania czegoś co nie istnieje.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Równie dobrze wykonujecie badania dla tych turbin wiatrowych, które też nie istnieją.”

Mgr Janusz Syrociak: „Mówimy tutaj o dwóch zupełnie różnych rzeczach, które zostały zrealizowane lub dopiero będą. Mówimy o stacjach, które zostały zrealizowane tak jak stacja w Łęczycach i autor tego raportu, który robił GPZ zrobił pomiary, ponieważ parametry stacji są podobne, to można przyjąć przez analogię, że wyniki poziomego hałasu będą podobne. Podobnie z wynikami pól elektromagnetycznych, natomiast stacja w Dusznikach nie istnieje w związku z powyższym jak powstanie, będzie monitoring turbin wiatrowych w zakresie emisji hałasu i będzie zrobiony pomiar emisji hałasu i pomiar pól elektromagnetycznych po wybudowaniu stacji.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Rozumiem że robiąc raport dla Dusznik opieracie się na stacji istniejącej w Łęczycach.”

Pan Sławomir Świtała: „Tak, o tych samych parametrach, na tym polega metodyka pracy.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: - „I w tej Łęczycy głównie są zabudowania mieszkaniowe itd.”

Mgr Janusz Syrociak: „Proszę pani wyniki pomiarów są na granicy stacji. Na granicy stacji nie przekraczamy 45 dB. W związku z tym czy budynek będzie 100 metrów od granicy czy 10 metrów to 45 dB nie przekraczamy, bo hałas ma to do siebie, że w miarę oddalania się maleje.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „A co z polami elektromagnetycznymi.”

Mgr Janusz Syrociak: „Podobna sytuacja. W tych wyjaśnieniach, które poszły do RDOŚ są przedstawione wyniki, które były robione dla tej samej stacji.”

Pan Jacek Basiński: „Czy jest efekt skumulowany z linią wysokiego napięcia?”

Mgr Janusz Syrociak: „Nie ma linii wysokiego napięcia.”

Pan Jacek Basiński: „Jest linia.”

Pan Sławomir Świtała: „Linia ma 12 metrów oddziaływania 6m w prawo i 6 m w lewo.”

Mgr Janusz Syrociak: „Jeżeli wyniki oddziaływania pola elektromagnetycznego są kilkukrotnie mniejsze od wartości dopuszczalnych w Polskich przepisach, to w związku z powyższym oddziaływanie skumulowane nie przekroczy norm dopuszczalnych.”

Pan Jacek Basiński: „To proszę powiedzieć czy efekt skumulowany tych wartości które ustaliliście, razem nie będą przekraczać norm dopuszczalnych dla tych stacji i linii wysokiego napięcia.”

Mgr Janusz Syrociak: „Ale już panu odpowiedziałem, nie powodują przekroczenia wartości dopuszczalnych pola magnetycznego i elektrycznego, które są określone w prawie Polskim.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Jaki to będzie miało wpływ na Internet radiowy, na telefony komórkowe w obrębie 100-150 m od tej stacji transformatorowej.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Każdy może sobie zrobić najprostszy eksperyment, pójść pod stację GPZ z komórką i zobaczyć czy działa.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Chodzi o to, że tam w odległości 100 m od tej stacji są fermy drobiu. Wszystkie klatki mają sterowniki mikroklimatu i mają połączenie z Internetem radiowym, żeby obliczać parametry technologiczne dla odbywających się tam pór, jeśli będą zakłócenia może dojść do tego, że odczytywane parametry będą błędne, może to zakłócać odbiór tych sterowników.”

Mgr pan Romuald Gic: „A czy pani ma naukową wiedzę na ten temat czy są to spekulacje.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Tylko pytam, czy w jakiś sposób to będzie wpływać.”

Mgr Janusz Syrociak: „Linia 220 o której państwo wspominać ma większe pole elektromagnetyczne, które też nie powodują przekroczeń. Stacja transformatorowa nie będzie miała linii napowietrznych, tylko będzie miała linie kablowe podziemne, jedynymi elementami napowietrznymi będą same transformatory w związku z powyższym trudno tutaj mówić, że nagle mała stacja, dwa razy mniejsza o napięciu 110 w stosunku do linii 220 wpłynie na zakłócenia.”

Pan Jacek Basiński: „Mówię o efekcie skumulowanym, czy istnieje, linia plus stacja powoduje takie przekroczenie czy nie?”

Mgr Janusz Syrociak: „To jest tak jak z hałasem. Poruszali państwo temat autostrady. Autostrada ma wartość 56 dB. W nocy turbina ma 45 dB jest 10 dB różnicy, a akustyka mówi o tym, że poziomy hałasu różniące się o 10 i więcej dB to ten co ma mniej dB nie wpływa na tego co więcej. To znaczy jak pani doda 56 i 45 to otrzyma pani 56,1 lub 56,2 to można powiedzieć, ja mówię o oddziaływaniu.”

Pan Jacek Basiński: „A jakie oddziaływanie będzie z różnych miejsc. Mamy tu autostradę i siłownię?”

Mgr Janusz Syrociak: „To są dwa różne źródła, dla których ustawodawca określił dwie różne wartości dopuszczalne.”

Pan Jacek Basiński: „To dlaczego inwestor napisał w raporcie, że w okolicy nie ma innych obiektów generujących duże hałasy.”

Mgr Janusz Syrociak: Mówimy o obiektach, które są z tej samej kategorii, których ustawodawca określa

Pan Jacek Basiński: „Inwestor podał informację, że na terenie inwestycji nie ma obiektów generujących duży hałas.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: (cytat z raportu)

Mgr Janusz Syrociak: „Nie ma źródeł hałasu, które kumulują się z tymi samymi źródłami, dla których inwestor określił takie same wartości dopuszczalne.”

Pan Jacek Basiński: „Jeżeli z terenu inwestycji powoduje jakiś tam hałas, a siłownia inny hałas, to dlaczego nie mówimy o efekcie skumulowanym?”

Mgr Janusz Syrociak: „W związku z państwa uwagami zostały dodatkowo zrobione przez kolegów obliczenia akustyczne, które również uwzględniały te farmy po sąsiedzku.”

Pan Jacek Basiński: „To nie były nasze uwagi tylko postanowienia (słaba jakość nagrania)”

Mgr Janusz Syrociak: „Ok, nie jestem na bieżąco we wszystkich korespondencjach, w związku z tym tamte turbiny są w odległości powyżej 1 km w związku z tym był taki komentarz. Może Regionalna Dyrekcja zażyczyła sobie czy państwo, zostały te obliczenia wykonane. Nie mówimy tutaj o pojedynczych turbinach tylko o polach, co jest przedmiotem naszych tutaj dywagacji, uwzględnił ich wpływ i wykazał, że odległości tych sąsiednich pól wiatrowych nie mają wpływu na nasze pole wiatrowe. Już obliczeniowo, bo ja w pierwszym etapie zrobiłem to takim komentarzem.”

Pan Jacek Basiński: „Elektrownie wiatrowe różnie mogą wpływać (słaba jakość nagrania)”

Mgr Janusz Syrociak: „Tu jest kwestia tego rodzaju, że my wykonujemy różne obliczenia, symulacje, zakładamy, że 100% wiatraków, które są przedmiotem naszego rozważania, pracują na maksymalnych obrotach, po to żeby wykazać, że przy maksymalnej mocy akustycznej którą generują, zakładając, że wszystkie pracują równo o mocy 10 m/s czy 106 dB akustycznych, że gdyby ten ekstremalny wariant wystąpił, to przekroczeń nie będzie. W rzeczywistości nie ma takiej 100% sytuacji, jak 80% tych turbin pracuje ekstremalnie to max. Jak się robi symulację, że coś powstanie, podobnie jest z drogami, jak się buduje drogi to się robi podobnie, przyjmuję się jakiś ruch i wykonuje się obliczenia i się określa, jeśli oddziałuje i powoduje przekroczenia to się buduje ekrany i po to jest monitoring, jeśli w trakcie okazuje się że jest inna struktura i natężenie ruchu większe niż było przewidziane i przyjęto do obliczeń. Jeśli się robi inwestycję, to nie jest tak że inwestor już nic nie robi. W Polsce na autostradach podwyższono ekrany bo okazało się że nie spełniają kryteriów i w każdym przypadku, kiedy nastąpi naruszenie wymagań ochrony środowiska to inwestor jest zobowiązany te przekroczenia usunąć.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Czy były robione badania lub symulacje jaki był poziom hałasu wewnątrz pomieszczeń?”

Mgr Janusz Syrociak: „Ja już pani powiem. Jak pani popatrzy w przepisy, w normy, to norma mówi, że w środku może być 40-30 dB a jeżeli mówimy o konkretnym urządzeniu to 35-25 . Więc jeśli zakłada się, że przeciętna ściana z oknem zamkniętym ma izolacyjność o 25 dB i więcej i izolacyjność wypadkowa przegrody, ściana, która ma w granicach 45-50dB i okna które mają 30 dB to średnia izolacyjność jest powyżej 30 dB, więc jeśli od tych 45 nocy odejmiemy 25 to ma pani 20 a norma mówi o 25 czyli jeśli nie nastąpi przekroczenie na zewnątrz to tym bardziej nie nastąpi przekroczenie poziomu hałasu wewnątrz pomieszczeń.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „A jeśli się pomyliliście i te badania i okaże się, że hałas przekroczy te wartości na zewnątrz to w środku też zostaną przekroczone.”

Mgr Janusz Syrociak: „Tak, ale przepis mówi ustawy o ochronie środowiska, że Inwestor musi spełnić normę na zewnątrz, więc nie będzie na tej zasadzie, że wymieni okna właścicielowi, żeby mu zapewnić dopuszczalne normy, tylko będzie musiał w pierwszej kolejności dostosować się do norm środowiskowych zewnętrznych.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Jeśli nie przekroczymy na zewnątrz to tym bardziej w środku.”

Mgr Janusz Syrociak: „Normy powstały bardzo dawno temu. Jeżeli by pani chciała egzekwować od autostrady spełnienie norm to nikt pani nie zapewni wartości niższych niż 56 dB w nocy, bo tak zostały zmienione przepisy, czyli nie może się pani domagać 45 jak dla inwestycji przemysłowych czy inne niż komunikacyjne. Może się pani domagać norm, które polskie rozporządzenie mówi 56 dB w nocy.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Dobrze, ale od kogo mam się domagać skoro ustawodawca mówi o normie która nie ma być przekroczona w związku z autostradą czyli będziemy jednak odczuwać jakiś tam hałas z autostrady i z wiatraków.”

Mgr Janusz Syrociak: „Ja powiem pani tak, autostrada jest źródłem hałasu, który generuje hałas na tym samym poziomie, trochę niższym, trochę wyższym, a wiatraki, że będą się włączały, gdy będzie odpowiednia prędkość wiatru, a po drugie one nie mogą przekraczać tych 45 dB czyli jeśli autostrada będzie u pani generowała hałas tych 56 dB, to nawet jeżeli wiatrak będzie generował hałas 45, też tą wartość graniczną, to pani nie usłyszy sumowanego hałasu, ponieważ ten od wiatraka jest o 10 dB cichszy od autostrady. W akustyce różnica między źródłami dźwięku 10 dB powodują, że to co ma 10 mniej nie wpływa na to co ma 10 więcej, czyli gdybyśmy postavili dwie turbiny obok siebie metr w metr i jedna ma 106 dB i druga 106 dB to możemy mówić o skumulowaniu. Jeżeli włączymy dwie, to jedna daje 106 i druga 106 czyli sumarycznie 100 metrów dalej jako źródło wspólne będą miały 109 dB. Hałas dodajemy logarytmicznie. Autostrada będzie powodowała to, że jeżeli te wiatraki powstaną i będą pracowały na swoich maksymalnych parametrach to te 500 metrów to słyszalność tego hałasu jest praktycznie nierozróżnialny od tego tła o którym pani mówi. Natomiast jak pani pyta o te pomiary tego hałasu przed, to nie ma potrzeby tego badać, dlatego żeby inwestor określił emisję od źródła, czyli musi zrobić pomiar tła i źródła, a następnie wyłączyć źródło i zrobić pomiar tła i teraz jest powiedziane w przepisach, że jeżeli różnica między źródłem a tłem jest mniejsza niż 3 dB to się uważa że hałas jest nie rozróżnialny z tła. Jeżeli jest

powyżej 3 dB jeżeli zmierzmy 48 na granicy z tłem i tło mierzymy 45 to po odjęciu emisja od źródła jest 45, czyli inwestor nie przekracza tej normy. Ale to już jest taki skrajny przypadek. Inwestor nie odpowiada za hałas, bo jakby włączyć w to autostradę, to byśmy mieli 56 dB i więcej, prawda, inwestor musi pokazać w pomiarach, że jego źródło hałasu jakimi są turbiny po odjęciu tła akustycznego i innych źródeł typu autostrada nie powodują przekroczenia tych wartości dopuszczalnych, które zostały opisane w tym raporcie, a wynikały z przepisów rozporządzenia.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Inwestor odpowiada tylko za wiatraki, tak więc mieszkańcy w rejonie (słaba jakość nagrania). Do kogo możemy się zwrócić, jeżeli będzie się nakładał hałas z autostradą i hałas wiatraków. Kto zagwarantuje mieszkańcom że my będziemy słyszeli tylko hałas z wiatraków a on nam nie będzie przeszkadzał.?”

Mgr Janusz Syrociak: „Ja już pani tłumaczyłem, że norma dla autostrady jest wyższa o te 10 dB to generalnie te wiatraki.....”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Dlaczego nas mieszkańców Trzcianki jeszcze dodatkowo naraża się na dodatkowe źródło hałasu?”

Mgr Janusz Syrociak: „Nikt tutaj nie chce nikomu nic wmawiać. Chodzi o to że państwo macie tą sytuację, że mieszkacie w pobliżu autostrady, która jest źródłem hałasu, dla którego ustawodawca podniósł wartości dopuszczalne do tych 56 dB w nocy. Mówię o tym że dołożenie wiatraków, dla których ustawodawca przewidział ostrzejsze normy ogólne oddziaływania hałasu w państwa rejonie nic nie zmienia, to miałem na myśli.”

Pan Lech Sadowski: „To też się zmienia, ponieważ część wiatraków jest po stronie autostrady, a część po drugiej stronie, więc de facto mówię o mieszkańcach Trzcianki którzy mieszkają na skraju miejscowości.”

Mgr Janusz Syrociak: „Ja pana rozumiem, tylko proszę wziąć pod uwagę to, że państwo nie jesteście jedyną zabudową, za wami są inne tereny, które podlegają ochronie i każda turbina musi spełnić normę dla najbliższego terenu chronionego, więc jeżeli mówimy o turbinach z autostradą, które są od państwa o kilkaset metrów oddalone to one muszą spełniać już normę dla tej zabudowy, która jest po tej samej stronie autostrady, bo państwo tutaj rozważacie swój teren i ja to rozumiem, natomiast musicie wziąć pod uwagę, że każda turbina jest oceniana do najbliższego terenu chronionego i ona musi spełniać te normy dla najbliższej lokalizacji, dlatego te lokalizacje ulegały pewnym przesunięciom akustycznym, aby sumaryczne oddziaływanie tego pola wiatrowego zapewniało państwu wszędzie.”

Pan Lech Sadowski: „Jeżeli mieszkaniec, który ma z jednej strony wiatraki, a z drugiej autostradę, która de facto generuje też hałas, więc jest atakowany z dwóch stron. Pan wspominał że 500 metrów to rozsądna granica, nie wiem czy taka rozsądna. Zdaje się, że w krajach zachodnich uciekają od tej granicy i zdecydowanie więcej i zalecenia różnych fachowców więcej. Chciałbym też zwrócić uwagę, na inną rzecz, powiedzmy o coś co jest niezrozumiałe, chodzi o ultradźwięki i efekt stroboskopowy i ewentualnie na zjawisko migotania cienia. Jeżeli jest pewna wysokość wiatraka jest pewien cień (słaba jakość nagrania) to w pewnym momencie też działa negatywnie na ludzi i powiedzmy w zasadzie od jesieni do wiosny można powiedzieć, że to słońce nie przekracza wysokości wiatraka, latem jest wyżej więc jest (słaba jakość nagrania) to też jest element, który ludziom przeszkadza to

chyba sprawa oczywista, no te ultradźwięki to trzeba robić badania specjalistyczne. Czy państwo żeście zawarli takie informacje w waszym raporcie?"

Mgr pan Romuald Gic: „Mówiąc o efekcie migotania cienia to zostało przedstawione w informacjach pochodzących z innych badań, że występuje do 500 metrów. Jeżeli lokalizacja jest 500 metrów i więcej to nie ma potrzeby robienia analizy migotania cienia, bo właściwie powyżej 500 metrów już ten efekt nie wpływa negatywnie na odbiór ludzi.”

Pan Lech Sadowski: „To znaczy, że nie przebywanie nie ulega pogorszeniu.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ja mówię nie wpływa negatywnie.”

Pan Lech Sadowski: „Czy może mi pan podać na jakich wynikach się pan oparł.”

Mgr pan Romuald Gic: „No nie podam panu teraz.....”

Pan Lech Sadowski: „Problem istnieje, mogę panu podać swoje obliczenia, dla wiatraka 130 metrów, a po prostu mogę się powołać na własne. Czyli rozumiem, że nie przewidujecie tego w zapisie.”

Mgr pan Romuald Gic: „Czy może mi pan podać Polską normę, która mówi jaką wartość ultradźwięków stanowi.....”

Pan Lech Sadowski: „Ja mogę panu podać na jakie pismo się powołuje z Ministerstwa Środowiska z dnia (słaba jakość nagrania)”

Mgr pan Romuald Gic: „Pismo z Ministerstwa nie jest wykładnią prawa.”

Pan Lech Sadowski: „W jednym przypadku nie jest, a w innym jest.....”

Mgr pan Romuald Gic: „W żadnym przypadku nie jest.”

Pan Jacek Basiński: „Jak nie ma normy to nie ma problemu.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ja nie mówię, że nie ma problemu, tylko że nie ma normy.”

Pan Mateusz Szajek: „Nie ma normy też na smród. A myśmy w naszej gminie zostali tak załatwieni. Zakupił ktoś ze Śląska fermę po baranach, wsadził tam świnię i można zdechnąć od smrodu.”

Mgr pan Romuald Gic: „Zgadzam się z panem.”

Pan Mateusz Szajek: „Wywożony jest na chłopskie pola i jest taki smród, że my okna otworzyć nie możemy.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ale czy wójt jest coś w tej kwestii zdziałać, jeżeli przepisy nie zabraniają i nie określają norm.”

Pan Mateusz Szajek: „Proszę pana nie wiem, tylko my jesteśmy sceptyczni, zadajemy te pytania, a państwo tutaj siedzicie znużeni, odpowiadają i (słaba jakość nagrania)”

Mgr pan Romuald Gic: „Nie, to jest pańska nadinterpretacja.”

Pan Mateusz Szajek: „Przepraszam, że wchodzę w temat, ale pan Sławek z wiatrakami zaczął na początku lat 2000 wtedy akurat był uchwalany plan zagospodarowania przestrzennego i w oparciu o ten plan, dzisiaj po prostu z tymi wiatrakami się męczymy. Pan Sławek przedstawiając sprawę wiatraków, nie tylko pan Sławek, ale wiele innych firm też się zgłaszało z tymi wiatrakami, ale mieszkańcy Trzcianki są negatywni. Na pewno ci co mają działki nad autostradą, gmina będzie miała duże zyski, bo podatki z tego będą płynęły, oczywiście mieszkańcy też prąd będą mieli i może będzie on tańszy.”

Pan Sławomir Świtała: „Ja nigdy nie powiedziałem, że prąd będzie tańszy.”

Pan Mateusz Szajek: „Panie Sławku po jakimś czasie się okazało, że wszystko co pan mówi należy podzielić przez dwa lub co najmniej przez 5, 20% jest prawdą a 80% się rozplynęło. My żeśmy w Trzciance powiedzieli, że my tych wiatraków nie chcemy mieć, jeżeli społeczeństwo nie chce, to się nie robi, a pan na siłę to przepycha. W tej chwili jest panu łatwiej to przepychać bo jest pan radnym i ja nie wiem czy nie ma w tym zbieżności interesów. My jesteśmy sceptyczni bo sam byłem orędownikiem jak się autostrada budowała, będą miejsca pracy, będzie dochód do gminy, ludzie na tym skorzystają, będzie budowana wielka ferma na 1000 czy 10.000 macior w Krystianowie, ale pan wójt to zatrzymał i dzięki mu za to, bo zatruli by nas, już teraz po ubojni indyków i z każdej strony. Myśmy przeprowadzili się na wieś, żeby spokojnie żyć, ja też mieszkałem w mieście, od 40 lat mieszkam na wsi po to, żeby spokojnie żyć, a ta wieś coraz bardziej jest wszystkim bombardowana. Z jednej strony smród, hodowle amerykańskich świń, a z drugiej z ubojni wywożą na pola i to się rozkłada i od smrodu nie możemy wytrzymać. Autostrada, która powstała też miała być obstawiona ekranami, ja mieszkam 700 metrów od autostrady i dzięki Bogu że jestem głuchy i nie słyszę, ale dzieci w nocy dochodzą i okna zamykają, bo jest taki hałas. Teraz próbujecie nam 500 metrów od bloku ustawić wiatraki i one też będą generowały hałas i ujemne skutki. Jeżeli o coś chodzi to chodzi o pieniądze, jeśli jakiś biznesmen na tym zbije pieniądze, ale my będziemy dostawali w tyłek i nasze dzieci będą nas przeklinać, żeśmy dopuścili do takiej sytuacji do jakiej dopuszczamy.”

Pan Sławomir Świtała: „Było to skierowane do mojej osoby, dlatego ja chcę odpowiedzieć.”

Pan Mateusz Szajek: „My nie chcemy wiatraków, a pan kręci i miota i wpycha nam te wiatraki pod nos, życzę panu aby ktoś postawił panu jakiś kompresor pod oknem.”

Pan Sławomir Świtała: „W tych latach, tak jak pan sam powiedział, to pan był radnym i to pan podejmował decyzję, nie ja, że wiatraki mają być, ustaliliście państwo te odległości, które mają być. Przyjęliście Państwo uchwałę, że ma być 50 lokalizacji, więc wszystko co podejmowaliście wy świadomie, jesteśmy dokładnie w tych samych miejscach, bazujemy na tym samym planie z 2003. Żeby powstał plan zagospodarowania przestrzennego musi być studium, które trwa 2-3 lata, później procedura planu 2-3 lata, jak dobrze idzie mamy 5 lat, więc nie możecie powiedzieć, że w tamtych czasach nie mieliście żadnej wiedzy, bo to państwo podjęliście takie decyzje, ja dzisiaj jako radny, nie mam wpływu na decyzje, które żeście wy kiedyś podjęli, bo na dzień dzisiejszy, gdyby plan został uchwalony taki a nie inny,

dobry, zły, nie ja o tym decyduje i tamta rada podjęła taką decyzję. Powiedział pan, że umowy były podpisane w tamtych latach, na dzień dzisiejszy nie zarobią poszczególni rolnicy. Odpowiadam panu dzisiaj przeciętny rolnik dostaje od 250 - 300% więcej niż w tamtych czasach. W tamtych czasach...."

Pan Mateusz Szajek: „Ja tylko wiem że w tamtych czasach nie miałem telefonu komórkowego, a teraz mam. Wiadomości, które były przed nami ukrywane, dzisiaj do nas docierają, na tej podstawie mówimy wiatrakom nie!”

Pan Sławomir Świtała: „Na dzień dzisiejszy, każdy ma prawo otworzyć sobie firmę, ją prowadzić i wiedzieć jak to jest. Powiem panu tak, na dzień dzisiejszy jest takie samo prawo, jeśli chodzi o budowle i opłaty. Jeśli chodzi o opłaty jakie obowiązywały w 2003, to 2% od budowli nic się od tego czasu nie zmieniło i w tym zakresie. To nie ja to prawo ustalam i jest o wiele lepiej niż było kiedyś. Teraz Urząd Skarbowy Poznań do którego będziemy składali sprawozdania i do nich będziemy występowali o zwrot VAT-u, będziemy potrójnie sprawdzani, a czasie realizacji tej inwestycji, będzie widział ile kosztuje nas ta cała inwestycja i dokładnie od tej wartości, która będzie podana te 2% będziemy musieli zapłacić, Pan powiedział, że jako radny wpływam na radę.”

Pan Mateusz Szajek: „Dwie trzecie pan ukrył, nas pan podpuszczał, ja nie byłem wtedy świadomy tego co robię, przepraszam że tak zrobiłem, ale w tych latach nie byłem świadomy tego co robiłem.”

Pan Sławomir Świtała: „Ja mogę za 10-15 lat powiedzieć, że nie byłem świadomy tego co dzisiaj wykonywałem, no tak nie możemy do tego podchodzić, jak ktoś chce być radnym, występuje jako radny, podnosi rękę, podejmuje decyzje itd. To w takim, a nie innym okresie podejmuje decyzje.”

Pan Lech Sadowski: „W tej chwili zmieniła się wiedza, niż była wcześniej to rzecz naturalna ,w 2005r. Minister Finansów wydał rozporządzenie interpretujące właśnie kwestię wiatraków, od budowy to nie znaczy od urządzenia i te 2% na które liczyli mieszkańcy się zmieniło. Minister Finansów odciął urządzenie i to co jest wbudowane. Czy ja się mylę?”

Mgr pan Romuald Gic: „Nie, po prostu nie znam tych finansów.”

Pan Lech Sadowski: „Okazuje się, że interpretacja była całkiem inna.”

Mgr inż. Roma Kosicka: „Przepraszam państwa, jeżeli byście państwo mieli te 50 wiatraków i dostali odpowiednio więcej pieniędzy, to wszystko było by ok?”

Pan Lech Sadowski: „Na początku powiedziałem o kwestii świadomości, w tym czasie była zupełnie inna wiedza, wiedza była wąska. Widoki które rozgłaszał pan Sławek i rozgłasza do dzisiaj, a wiele rzeczy jest sprzecznych z tym co mówi są, ale to już nie na dzisiejszą dyskusję.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ja bym chciał się odnieść do tego momentu, że nie było świadomości, ja uważam, że wręcz przeciwnie, że w owym czasie stan techniczny energetyki wiatrowej był znacznie gorszy niż to co oferujemy dzisiaj i jeżeli było akceptowane w 2003 r. usytuowanie elektrowni wiatrowych, które miały turbiny na przekładniach, a teraz mamy

wiatraki, które generują tzw. Prąd brudny bez przekładniowy i nastąpiła eliminacja właśnie dużej części pasma niskich dźwięków i nastąpiło znaczne wyciszenie, czyli ja dla własnych celów sprawdzam skuteczność elektrowni wiatrowych i oglądam wnikliwie 50 turbin w pobliżu Słupska przy dużym wietrze, kiedy pracują wszystkie turbiny, na pełnej mocy i ja nie słyszę wiatraków tzn., że ta technologia poszła do przodu. Dlatego, od początku lat 2000 uważamy z pełnym przekonaniem, że energetyka wiatrowa daje prąd o najwyższym stopniu ekologicznej czystości. Ja nie mówię o kosztach, tylko mi się wydaje, że w tamtych czasach radni nie byli świadomi, teraz są świadomi.”

Pan Lech Sadowski: „Świadomi, ale czego? Niektóre badania pojawiły się dopiero w 2006 i 2007. Natomiast na owe czasy radni nie mieli dostępu do Internetu, mieli (słaba jakość nagrania) Tu chodzi o coś innego.”

Pan Sławomir Świtała: „To proszę mi odpowiedzieć, dlaczego w Niemczech w tych czasach powstało tysiące turbin. Jeśli chodzi o interes, to ja w wiatrakach widzę przyszłość gminy. Proszę przeprowadzić dla gminy inną inwestycję, taką która da przyszłość gminie i podreperuje budżet naszej gminy, a ja na pewno od tych wiatraków odstąpię. Stwórzmy strefę gospodarczą, byliście państwo radnymi, może byśmy mieli drugie Tarnowo Podgórne lub Buk, trzeba było wtedy podejmować całkiem inne decyzje, iść w kierunku przemysłu. Dzisiaj sytuacja w budżecie jest jaka jest, ja nie wiem czy pan to widzi, ale ja prowadzę firmę i wiem jaki mamy budżet na przetrwanie i powiedzmy, że jeśli nie będzie jakichkolwiek inwestycji, to nie będzie lepiej, ale będzie gorzej. Pan mówi nie dla wiatraków, ale z drugiej strony pytacie dlaczego w Trzciance nie ma dróg, chodników i kanalizacji? Prosta sprawa, dlatego, że w innych latach, gdy był czas można było podjąć decyzję o stworzeniu strefy gospodarczej. Nie zrobiliśmy tego i jest jak jest. Składając ten raport składaliśmy go na turbinie 107,5 dB przez pół roku inwestor tak zmodyfikował turbinę, że teraz wszystkie uzupełnienia robimy na turbinie 106 dB. Technika idzie do przodu, dlatego podnosimy to śmigło do góry, aby zminimalizować ten hałas. Powiedziałem państwu dalej, że badania będziemy robili co 2 lata i państwo też macie prawo takie badania prowadzić. Oczywiście na takich, a nie innych zasadach i jak się okaże, że ten hałas od tych wiatraków jest taki a nie inny to inwestor jest zobowiązany, żeby wyciszać turbiny i wyłączać w jakimś okresie, zmniejszać ten poziom hałasu, żeby był taki a nie inny. To wygracie państwo w każdym sądzie, bo my mamy górną granicę 45 dB.

Mgr pan Romuald Gic: „Wracając do tego co pan mówił o tych badaniach, badania, które teraz my obserwujemy, były robione w latach wcześniejszych, bo musiała być jakaś seria takich badań, jakąś powtarzalność. Na turbinach, o których pan Sławek mówi, już one już wychodzą z użytkowania. W tych turbinach został zminimalizowany element ultradźwięku, został zmniejszony poziom hałasu te wyniki będziemy znali dopiero za 2-3 lata. Zawsze technologia będzie wyprzedzała rzeczywistość, jeśli chodzi o badania. Państwo mówicie, że nie chcecie. Ja państwa rozumiem nie chcecie, nikt nie chce u siebie, tylko żeby iść tym torem, to możemy zamknąć Polskę na kłódkę, bo wszystko powoduje jakieś uciążliwości, tylko trzeba je zminimalizować po to robimy ten raport. Państwo wiecie, że 2008r. była wydana decyzja środowiskowa na 33 turbiny na gorszych parametrach, bez protestów i prawdę mówiąc, jakby Inwestor się uparł, to na tej decyzji zrealizowałby tę inwestycję i państwo mogliby się dopiero po zrealizowaniu domagać się spełnienia norm.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Co to znaczy że by się uparł?”

Mgr pan Romuald Gic: „No uparł w tym sensie, że wykorzystał by tą decyzję, bo ona była ostateczna.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „To powinniśmy mu podziękować, że się nie uparł.”

Mgr pan Romuald Gic: „Pani patrzy tylko ze swojego punktu widzenia. Ja mieszkam w pobliżu linii 110 kV, mam linie kolejową....”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Ja się pytam czy chciałby pan mieszkać

Pan Sławomir Świtała: „1,5 roku temu jak inny inwestor złożył wniosek na 20 parę turbin, to kompletnie żeście się słowem nie odezwali. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, zostało wszczęte postępowanie. Czy ktoś z państwa się odezwał, bo dzisiaj to co powiedział pan Szajek to skierowane to jest do mnie, to lepiej żeby jakaś firma x z Niemiec lub Francji pozyskała sobie środki, niż ja, nie wiem czy to zazdrość.”

Pan Mateusz Szajek: „Czy ktoś inny czy pan, ja po prostu to co widzę to mam prawo to mówić.”

Mgr pan Romuald Gic: „Państwo macie swoje racje, po środku są też przepisy, rolą inwestora jest dążyć do tego, żeby się dostosować do obowiązujących przepisów a państwa obowiązkiem i naszym jest przestrzeganie przepisów. Czyli jeżeli ustawodawca ustalił takie a nie inne normy hałasu, to tego się trzymajmy i wymagajmy od inwestora, żeby on je spełnił.”

Pan Jacek Basiński: „Moje konkretne pytanie, aby te emocje opadły. Szkoły są pod ochroną, czy szkoła to tylko budynek.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Budynek po zewnątrz.”

Pan Jacek Basiński: „O ile mi wiadomo, ochroną akustyczną objęty jest teren szkoły, technikum rolnicze w Trzciance, gospodarstwo rolne jest jego integralną częścią szkoły, w związku z tym jak będzie wyglądała ochrona akustyczna na polach 160 ha, młodzież pracująca na polu takiej ochrony nie będzie miała.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ale rolnik też pracuje w polu, jeżeli już patrzymy w ten sposób.”

Mgr Janusz Syrociak: „Szkoła to jest budynek, w którym prowadzi się zajęcia dydaktyczne, jako obiekt, budynek, a jeżeli jest to specyfika szkoły że ma jakieś prace polowe.”

Mgr inż. Andrzej Łuczak: „Co na to plan zagospodarowania przestrzennego?”

Pan Mateusz Szajek: „Pan Sławek mówi, że ja uderzam w niego. Nie. Ja się cieszę panie Sławku, że pan prowadzi tę firmę, że pan zatrudnia ludzi i oni nie muszą iść do pomocy społecznej po zasiłek, ale do czasu, jak pan nie zaczyna zagrażać społeczeństwu, a te wiatraki społeczeństwu zagrażają, w taki czy inny sposób. Ja nie mam nic przeciwko temu, że pan ma firmę i że pan się rozwinął, że mamy na terenie gminy takie firmy co zatrudniają setki ludzi, ale panie Sławku tak długo, jak to nie zagraża społeczeństwu, a te wiatraki w jakiś sposób zagrażają. W jaki to ja jeszcze nie wiem.”

Mgr pan Romuald Gic: „Ale my na razie nie widzimy jak zagrażają.”

Pan Jacek Basiński: „Ja zadam konkretne pytanie. W związku z niebezpieczeństwem oblodzenia śmigła. Jaka jest skuteczność instalacji antyoblodzeniowej w siłowniach jakie zamierza pan zastosować, proszę o określenie przez inwestora zasady działania.”

Pan Sławomir Świtała: „Ten temat był poruszany na spotkaniu w Margoninie, śmigła na dzień dzisiejszy wykonane są z takich materiałów, które nie ulegają oblodzeniu. Jest to jasno opracowane dla tej turbiny od producenta, nie ma najmniejszego problemu żebym to przesłał.”

Pan Jacek Basiński: „W związku z niebezpieczeństwem awarii śmigła lub całego rotera śmigła. Jakie potencjalne niebezpieczeństwo stanowią siłownie ulokowane w zbyt bliskiej odległości od drogi. Niektóre z tych lokalizacji że tak powiem końcówki wirników wiszą nad drogami.”

Pan Sławomir Świtała: „Ja mogę oświadczyć jasno i wyraźnie, nigdzie w żadnym przypadku nie łamiemy procedury ustalonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego z 2003 r.”

Pan Jacek Basiński: „Jakie jest prawdopodobieństwo, że te śmigła spadną na drogę?”

Mgr pan Romuald Gic: „Takie samo, że samolot spadnie na pana.”

Pan Sławomir Świtała: „Jest w Niemczech specjalna firma gdzie wszystkie turbiny, które powstają muszą być przez tą instytucję zbadane, zweryfikowane pod każdym względem zagrożenia takiego zewnętrznego oddziaływania. Zrozumcie państwo, raport określa nam RDOŚ i to co on powiedział w jakim zakresie mamy zrobić raport....”

Pan Jacek Basiński: „Właściwie to nie musiała by być.”

Mgr pan Romuald Gic: „To jest dobra wola inwestora. Inwestor, który przyjechał do naszej pracowni powiedział, że chce mieć tak opracowane materiały przed projektowe, żeby nie było tego typu problemów, nie było tego typu zdarzeń. Myśmy starali się tak to zrobić, żeby się nie znaleźć w takiej sytuacji jak teraz z Państwem. Państwo reprezentujecie w 5 osób jedną wieś, a gdzie jest reszta wsi?”

Pan Jacek Basiński: „A jakie to ma znaczenie?”

Mgr pan Romuald Gic: „No ma znaczenie, dla mnie ma, bo to jest elektrownia wiatrowa na obszarze 7 wsi.”

Pan Jacek Basiński: „My chronimy swoich interesów.”

Mgr pan Romuald Gic: „Wie pan zorganizowaliście się tutaj żeby utemperować to przedsięwzięcie, które mozolnie od kilkunastu lat tworzymy.”

Pan Jacek Basiński: „Bardzo dziękujemy, postanowienia RDOŚ są dla Państwa zobowiązujące. Właściwie po tym co pan powiedział to nie wiem co my tu jeszcze robimy.”

Pan Sławomir Świtała: „RDOŚ prowadzi postępowanie, my składamy raport, my chcemy odpowiedzieć państwu na wszystkie pytania, chcecie tą odpowiedź przyjąć czy nie, czy uważacie ją za wiarygodną, czy nie to państwa ocena nie nasza. My zostaliśmy tutaj zaproszeni przez pana Wójta na to, żeby przeprowadzić konsultacje społeczne, aby wam odpowiedzieć na wszystkie pytania.”

Pan Jacek Basiński: „Kto był odpowiedzialny za przeprowadzenie badań terenowych?”

Mgr pan Romuald Gic: „Przyjechaliśmy tu, żeby wykazać, że raport spełnia wymagania ustawowe i ten raport takie wymagania spełnia.”

Pan Jacek Basiński: „Jestem prezesem Skowronka i badania prowadziłem samodzielnie.”

Mgr inż. Roma Kosicka: „Na początku, powiedział pan że jest tutaj jako mieszkaniec Trzcianki a nie prezes Skowronka.”

Pan Jacek Basiński: „Jeśli będą pytania do prezesa Skowronka propos tych pism to odpowiem.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Pan pyta dlaczego chodziliśmy? Chodziliśmy po to żeby sprawdzić gdzie latają nietoperze, wyniki tego są takie że pod Turkowem została zdjęta turbina, to jest efekt mojej pracy. Ja wiem że pana to nie zadowala, bo pan by wolał, żeby została wywalona ta co jest 500 metrów od pana, ale ta nie koliduje w takim samym stopniu z nietoperzami.?”

Pan Jacek Basiński: „Powołujecie się na wytyczne, po czym nie dostosujecie się do wytycznych, piszecie o 2 kontrolach zimowisk, po czym ja w piśmie dostaje, że nie ma miejsc potencjalnych zimowisk.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Czy zna pan wielkogabarytowe miejsca zimowania nietoperzy.”

Pan Jacek Basiński: „Wielkogabarytowymi miejscami potencjalnego zimowania mogą być piwnica pod pałacami, kaplice grobowe byłych właścicieli? Ja nie wiem czy tam są, ale mogą być. Wy stwierdziliście, że nie ma, a ja to neguje i twierdze, że tam są. W związku z tym wnoszę, tak jak w piśmie o powołanie komisji. Żeście państwo rzetelnie podeszli do badań. Jaki zasięg ma zasięg tych aparatów?

Dr pan Łukasz Myczko: „To zależy od gatunku.”

Pan Jacek Basiński: „Jaka jest skuteczność pomiarów?”

Dr pan Łukasz Myczko: „W przypadku Borowca 300 metrów.”

Pan Jacek Basiński: „Ja rozmawiałem z szefem firmy, która to robi i powiedział, że ma zasięg 50 metrów.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Z kim pan rozmawiał? Ja dla tej firmy prowadzę szkolenia, oni sprzedają sprzęt a ja jadę im pokazać w jaki sposób go używać, jak działa, wszystko co i jak.

Ta skuteczność jest zależna od rodzaju mikrofonu, konkretnego modelu, od typu detektora. W przypadku jakiego detektora pan zadawał to pytanie?”

Pan Jacek Basiński: „s (słaba jakość nagrania) 442”

Dr pan Łukasz Myczko: „Powiem w ten sposób, z całym szacunkiem pan Maliga handluje tym sprzętem, ale ja miałem szansę poznać Chrisa Cobaina, który wynalazł to i z którym w zeszłym roku spędziłem sporo czasu.”

Pan Jacek Basiński: „Panie doktorze jaki jest maksymalny zasięg dla którego można ściągnąć z największej odległości, maksymalny zasięg.”

Dr pan Łukasz Myczko: „Dla borowca około 200 metrów”

Pan Jacek Basiński: „A jak jest w zabudowie, gdzie głównie w naszym terenie mogą się odbywać rozrody, o ile metrów najbliższy punkt nasłuchowy.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Jeśli chodzi o rozrody we wsi, to te nietoperze nie latają, żeby się rozradzać bo by nie zarobiły na loty.”

Pan Jacek Basiński: „ Pan profesor jest specjalistą chiropterologiem, od których wytycznych. Popiełnił pan pracę magisterską lub doktorską z tego tematu.”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Nie jestem autorem wytycznych, od wytycznych nie ma specjalistów. Powiem panu więcej autorzy wytycznych, nie popiełnili prac doktorskich z tematu nietoperzy, specjalistą od nietoperzy jest specjalista od porostów. Przepraszam bardzo czy pan popiełnił pracę magisterską z teorii Skowronka?”

(słaba jakość nagrania)

Pan Wójt Jerzy Dziamski: „Proszę państwa o konkretne pytania.”

Pan Jacek Basiński: „Pan jest specjalistą od jakiś tam odległych krajów i okazuje się, że chyba nie jest pan specjalistą od chiropterologii i prac naukowych (słaba jakość nagrania).”

Prof. dr hab. pan Piotr Tryjanowski: „Ja na piśmie widziałem gatunki ptaków, które nie istnieją na świecie (słaba jakość nagrania).”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Złożone zostało pismo, że 120 mieszkańców Trzcianki przeciwstawiło się zbyt bliskiemu ulokowaniu farm wiatrowych. Wnioskujemy, aby minimalna odległość od naszych domów wynosiła przynajmniej 2 km. Chcemy aby ta odległość została zwiększona do 3 km. lub 4 km.”

Pan Sławomir Świtała: „Ja takiego pisma jako prezes Ekolog System nie otrzymałem. Proszę przeczytać, kto był adresatem tego pisma.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: ‘Chodzi nam głównie o to, żebyście państwo dotrzymali tego o czym rozmawialiśmy i uzgodniliśmy wiele lat wcześniej na spotkaniach.”

Pan Sławomir Świtała: „Tu też mogę państwu powiedzieć, jakoby w drugą stronę to co państwo nam próbujeście zarzucać po latach, że tej wiedzy nie mieliście. Ja się pytam jaką wiedzę miało tych 120 ludzi, które podpisało się na tej liście. Czy każdemu z nich wyłożyliście 3 godz. wykład i powiedzieliście co jest zagrożeniem itd. Czy po prostu te osoby się podpisały, bo nie wiedziały co podpisują. Podpisały się tam osoby, które na dzień dzisiejszy mają elektrownie wiatrowe i miały je tam zawsze, to pomyślcie, że osoba, która ma mieć zyski w przyszłości z tego, że tam będzie stała elektrownia wiatrowa, na swoim polu, otrzymuje od państwa jakąś informację x, podpisuje się pod tym, żeby jednak nie było tych wiatraków. Poprosiłem państwa już wiele razy, zróbcie zebranie w Trzciance, a przedstawimy im uczciwe relacje, uczciwe argumenty, co mają one przynieść dla gminy. Popatrzcie państwo dalej, powstały wiatraki w Grodzisku i koło Opalenicy, w Nowym Tomyślu stoją już dawno, czy jakaś lokalna prasa lub ktokolwiek powiedział coś złego, czy komuś się coś dzieje złego, nikt nic nie napisał, zróbcie państwo spotkanie w Trzciance i niech przyjdzie te 120 osób. Na spotkaniu podzielimy się kto jest za lub przeciw i niech każdy przedstawi swoje argumenty.”

Pan Lech Sadowski: „Wyjaśnijmy sobie jedną rzecz, to pismo to nie było przeciwko wiatrakom, tylko była dyskusja na sali wiejskiej, to nie było tak że szło się do każdego po podpis. Już chcemy podsumować, jako grupa z którą nie powinno się dyskutować.”

Mgr pan Romuald Gic: „Powiedziałem, że w sposób w jaki działacie nasuwa proste przypuszczenie, że zamierzacie żeby uwalić i przepraszam za kolokwializm, budowę tej inwestycji i jeżeli takie jest zamierzenie to moja reakcja może być tylko taka a nie inna, zważywszy, że tak jak powiedziałem, że każdą powierzoną mi czynność zawodową wykonuję z należytą mi starannością. Przez 40 lat mojej pracy zawodowej i tak samo przy przygotowaniu tej inwestycji, włożyłem maksimum moich starań i mojej firmy. Raport ten został przygotowany w sposób najlepszych z możliwych, w porównaniu z innymi raportami na podstawie których powstały elektrownie wiatrowe, ten raport jest o niebo lepszy, a z aneksami które zostały przez ostatnie miesiące do tego raportu złożone, jest raportem wzorcowym opisującym, stan przyrody w sposób perfekcyjny, eliminujący wszystkie wiatraki, które mogą stanowić, wszystkie sprzeczności nawet z nie wymaganymi przez prawo uwarunkowaniami i teraz czy wasze działanie destrukcyjne w tej sprawie, wy powiedzieliście na poprzednim zebraniu, które było w Trzciance, że chcecie nie dopuścić do realizacji tej elektrowni wiatrowej, więc czy ja powiedziałem coś nieprawdziwego?

Pan Lech Sadowski: „Nikt tutaj ze siedzących, tego nie powiedział, to powiedziała inna osoba, to po pierwsze, to jeśli pan uogólnia to nie.”

Pan Sławomir Świtała: „Pani Joanna to powiedziała na spotkaniu w Trzciance.”

Pani Joanna Kotlarska – Radiković: „Powiedziałam, żeby odsunąć te wiatraki przynajmniej na odległość 2 km. To powiedziałam i pamiętam co powiedziałam.”

Pan Lech Sadowski: „Nikt panu nie zarzucił nie staranności w tym co pan robi, a to że jest pan zatrudniony przez inwestora to siłą rzeczy staje pan po stronie inwestora. A my mieszkamy w tym miejscu, nasze dzieci tu mieszkają, będą mieszkać nasze wnuki i siłą rzeczy my jesteśmy przekonani do tego co mówimy i jeśli jest prawo na dzień dzisiejszy takie jakie jest i my musimy je respektować.”

Mgr pan Romuald Gic: „My udowadniamy, że to przedsięwzięcie, w tych granicach jakie zostało w tej chwili sformułowane jest zgodne z planem, natomiast każdy z nas podlega określonym uciążliwościom związanym z cywilizacją, nie żyjemy w epoce kamienia łupanego, mamy te nadajniki co kilka kilometrów, mamy telefony komórkowe itd.”

Pan Lech Sadowski: „Chodzi tylko o to, że może jesteśmy dla państwa niewygodnymi ludźmi, bo się dopytujemy, bo chcemy jak najwięcej wiedzieć. Ja mam jeszcze dwa pytania:

1. „Jaka jest analiza ultradźwięków i oddziaływania na ludzi i środowisko?”
2. „Efekt stroboskopowy, przy ponad 200 m wysokości wiatraka?”

Pan Jacek Basiński:

3. „Dlaczego nie przeprowadził pan badań w ścisłej zabudowie?”

Na koniec Wójt gminy podsumował zebranie i poinformował, iż protokół z rozprawy zostanie umieszczony na stronie BIP Urzędu Gminy w Kuślinie.

Uczestnikom rozprawy przysługuje prawo do wniesienia na piśmie, uwag i zastrzeżeń co do treści protokołu w terminie 7 dni od dnia ukazania się protokołu na stronie internetowej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokół sporządziła: Magdalena Szalek

Szalek Magdalena

Załączniki:

Lista obecności z podpisami osób biorącymi udział w rozprawie.